

KS. RYSZARD SELEJDAK

KAPŁAN SŁUGĄ EUCHARYSTII

Nie ulega wątpliwości, iż temat „Kapłan sługą Eucharystii” jest w perspektywie duchowości kapłańskiej ciągle aktualny i wymaga nieustannego pogłębiania. Postaram się go przedstawić omawiając krótko sześć następujących zagadnień: sakramentalny sposób działania Boga; zasadnicze wymiary Eucharystii; związek Eucharystii z kapłaństwem hierarchicznym; Eucharystia, a kapłan żyjący wiarą poszukującą rozumu; troska kapłana o właściwą celebrację liturgii Eucharystii; adoracja Najświętszego Sakramentu jako doskonały środek pogłębienia kontaktu z Chrystusem eucharystycznym.

1. Sakramentalny sposób działania Boga

Pismo Święte ukazuje, iż Bóg w historii zjawiał się, manifestował swoją obecność w różnych, widzialnych znakach. W przeciwnym razie człowiek nie byłby w stanie nigdy rozpoznać Bożej obecności i Bożego działania.

W Starym Testamencie Bóg ukazywał swoją obecność między innymi: w krzaku ognistym, słupie obłoku ognistego i Arce Przymierza.

Na kartach Nowego Testamentu Bóg objawia się w Chrystusie. Człowieczeństwo Jezusa jest znakiem Bóstwa Chrystusa. W człowieku Jezusie Bóg ukazał swoją twarz. Człowieczeństwo Jezusa jest sakramentem, znakiem Jego Bóstwa. Można więc powiedzieć, że Chrystus jest Przasakramentem.

Również Kościół w swojej całości jest sakramentem. Jego struktura zawiera dwa podstawowe wymiary. Pierwszy z nich, to wymiar widzialny – ludzki, instytucjonalny. Drugi zaś, to wymiar niewidzialny – nadprzyrodzony.

Widzialna strona Kościoła stanowi sakrament dla strony niewidzialnej. Za widzialnym działaniem Kościoła kryje się działanie zbawcze samego Boga. Kościół jako znak obecności i działania Boga na ziemi, zawiera w sobie siedem znaków szczegółowych, siedem sakramentów. Wśród nich szczególne znaczenie mają Eucharystia i kapłaństwo¹.

¹ Por. I. Dec, *Siejba Słowa*, Wrocław 1997, s. 277-278.

Kościół skupia swoje życie wokół liturgii. Sobór Watykański II, mówiąc o liturgii jako całości, której Eucharystia jest główną częścią, w Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, poucza nas: „Liturgia (...) jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc”².

2. Zasadnicze wymiary Eucharystii

Eucharystia stanowi podsumowanie całego życia Jezusa Chrystusa. Jest ona rzeczywistością wielowymiarową. Najważniejsze jej wymiary można sprowadzić do pięciu następujących³.

a) Eucharystia jest opowiadaniem

Eucharystia w swojej pierwszej części – w liturgii Słowa – opowiada historię o tym, jak Bóg dał się człowiekowi w sposób serdeczny i zarazem cudowny. Ukazuje ona wiele epizodów i wielu bohaterów. Na jej kartach spotykamy między innymi: Abrahama, Mojżesza, Dawida, Izajasza, Jeremiasza, Jana Chrzciciela, Maryję, Apostołów, a zwłaszcza samego Jezusa, który jest wcieloną miłością Boga Ojca. Liturgia nie tylko opowiada o Jezusie, ale On sam jest Tym, który mówi w liturgii do nas, który nas poucza, upomina i wzywa do życia w posłuszeństwie Bogu Ojcu.

b) Eucharystia jest pamiątką

Eucharystia jest żywą i dynamiczną pamiątką życia Chrystusa. Przypominając fakty z życia i nauczania Jezusa w liturgii eucharystycznej, doświadczamy zarazem ich sakramentalnej obecności, trwania, zbawczego działania wśród nas. Wspominając zatem w liturgii Jezusa historycznego, rozpamiętując podjęte dla nas i za nas Jego zbawcze czyny, sprawując je na Jego pamiątkę, zanurzamy się w tę rzeczywistość.

c) Eucharystia jest ofiarą

Eucharystia jest ofiarą Chrystusa i jednocześnie ofiarą Kościoła. Jest ofiarą uwielbienia, dziękczynienia, przeproszenia i prośby. Jest uobecnioną ofiarą z Ostatniej Wieczerzy i bezkrwawą ofiarą z Kalwarii. W tę ofiarę włączone jest także w jakiś sposób całe życie Chrystusa. Było ono bowiem nieustannym wypełnianiem woli Boga Ojca i ustawiczną ofiarą Jemu składaną. Stąd, ofiara Chrystusa zawierała także Jego nauczanie, uzdrawianie cho-

² Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 4.12.1963, nr 10.

³ Por. I. Dec, *Siejba Słowa*, dz. cyt., s. 278-281.

rych, odpuszczanie grzechów, Jego relacje z Maryją, z Apostołami, bolesne doświadczenia z przeciwnikami. To wszystko - związane z centralnym aktem ofiarniczym męki i śmierci krzyżowej - staje się żywą rzeczywistością, żywym uobecnieniem na ołtarzu, składanym w darze Ojcu Niebieskiemu.

W odróżnieniu od ziemskiej ofiary Chrystusa, Eucharystia jest również ofiarą Kościoła, ofiarą naszą. W czwartej Modlitwie Eucharystycznej modlimy się: „Składamy Ci, Boże, Jego Ciało i Krew jaką ofiarę miłą Tobie i zbawienną dla całego świata”. Chrystus składa ofiarę z siebie w czasie Mszy świętej, ale i my także w jakiś sposób składamy Chrystusa w ofierze i składamy siebie samych Bogu w ofierze. Podobnie jak ziemska ofiara Chrystusa obejmowała wszystko w Jego życiu, tak i ofiara, którą składamy z siebie samych podczas Eucharystii, winna obejmować wszystko: nasze przyjaźnie, służbę drugim, cierpliwe znoszenie bólu fizycznego, niepowodzeń, nieporozumień, udręki ducha, radość z uwolnienia od grzechów, a przede wszystkim naszą ustawiczną gotowość na pełnienie woli Boga. To wszystko jest nam dane wplatać w ofiarę zbawczą Syna Bożego i łączyć nasze akty kultyczne z aktami kultycznymi Chrystusa. Dlatego nasze modlitwy wkładane w usta Chrystusa, nasze duchowe ofiary związane z ofiarą Chrystusa, nasze współofiarowywanie się z Nim, z racji Jego aktu kultycznego, uzyskują nową wartość egzystencjalną.

d) Eucharystia jest prawdziwą uczta

Eucharystia oprócz tego, że jest opowiadaniem, pamiętką i ofiarą, to jest także prawdziwą uczta. Chrystus oddaje się człowiekowi w pokarmie swojego Ciała i Krwi: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6, 55). Ten pokarm daje nowe życie i trwanie w Chrystusie: „Kto spożywa moje Ciało (...) trwa we Mnie, a Ja w nim (...) kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6, 56-57). W Eucharystii otrzymujemy więc Chleb, na który zupełnie nie zasługujemy. Chleb ten jest nam dawany z miłości. Jest dawany po to, abyśmy mieli w sobie nowe życie oraz abyśmy trwali w Chrystusie i tak jak On – byli wiernymi Bogu, aż do końca, a więc, abyśmy nie ustali w drodze ku dobremu. Chleb ten jest dawany po to, abyśmy w momencie śmierci dla tego ziemskiego świata mogli narodzić się do życia w nowym świecie niebieskim. „Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 58b).

e) Eucharystia jest żywą obecnością

W Eucharystii jest obecny prawdziwie, realnie i substancjalnie Jezus Chrystus. Jest On obecny w swoim Bóstwie i człowieczeństwie. Encyklika Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharystia*, mówiąc o tej specyficznej obecności Chrystusa w Eucharystii przytacza nauczanie Soboru Trydenckiego: „Przez konsekrację chleba i wina dokonuje się przemiana całej substancji chleba

w substancję Ciała Chrystusa (...) i całej substancji wina w substancję Jego Krwi. Tę przemianę trafnie i właściwie nazwał święty katolicki Kościół przeistoczeniem⁴. Stąd, Eucharystia jest "mysterium fidei, tajemnicą, która przetrasta nasze myśli i może być przyjęta tylko w wierze"⁵.

3. Związek Eucharystii z kapłaństwem

Eucharystia ma ścisły związek z kapłaństwem służebnym i hierarchicznym. To Eucharystia jest główną i centralną racją bytu sakramentu kapłaństwa, który został ustanowiony wraz z nią. Choć jest darem dla całego Ludu Bożego, to w wyjątkowy sposób dana jest prezbiterom. Im bowiem powierzona została Eucharystia niejako „wobec” innych, którzy mają prawo oczekiwać od kapłanów szczególnych dowodów czci i miłości do tego sakramentu, ażeby przez nią mogli sami zdążać do świętości.

Sobór Watykański III, w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* uczy, że kapłan wypełnia swoje główne posłannictwo i objawia się najpełniej przy sprawowaniu Eucharystii⁶. Ta sama Konstytucja głosi, że prezbiterzy „swoją świętą misję sprawują przede wszystkim w kulcie eucharystycznym, a zwłaszcza w Uczcie eucharystycznej, w której działając w osobie Chrystusa (*in persona*) i głosząc Jego misterium, łączą modlitwy wiernych z ofiarą Tego, który jest ich Głową⁷. Ich rola jest niezastąpiona, ponieważ bez kapłana nie ma ofiary eucharystycznej⁸. Cała ich działalność apostolska i wszystkie sakramenty zwrócone są ku Eucharystii. Z niej czerpie swą moc ich posługa kapłańska⁹.

Tę myśl powtórzy również Synod Biskupów z 1971 roku, podkreślając, że posługa kapłańska znajduje swój najwyższy wyraz w celebracji wspólnoty eucharystycznej, która jest źródłem i ośrodkiem jedności Kościoła. Jedyne kapłan jest uprawniony, by działając w osobie Chrystusa przewodniczyć i sprawować Ucztę ofiarną, dzięki której Lud Boży zostaje zjednoczony z ofiarą Chrystusa¹⁰.

⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 17.04.2003, nr. 15a.

⁵ Tamże.

⁶ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21.11.1964, nr 28.

⁷ Tamże.

⁸ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o formacji kapłanów we współczesnym świecie *Pastores dabo vobis*, 25.03.1992, nr 48 (dalej: PDV); Tenże, *Kapłan – służa Eucharystii*. Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański (1.07.1990), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, t. IV, Libreria Editrice Vaticana 1992, s. 218.

⁹ Por. Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, 7.12.1965, nr 2 i 5; Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*, 7.12.1965, nr 39; PDV, n. 23; Jan Paweł II, *Kult eucharystyczny zasadniczym posłannictwem prezbiterów*. Katecheza środowca (12.05.1993), w: *Misja ewangelizacyjna kapłanów w nauczaniu Kościoła. Materiały formacyjne i homiletyczne w roku duszpasterskim 1994/1995*, Katowice 1994, s. 212-213.

¹⁰ Por. *De sacerdotio ministeriali*. Dokument Synodu Biskupów, 30.11.1971, w: Paweł VI, *Kapłaństwo dzisiaj*, Poznań-Warszawa 1978, s. 251; J. Wątroba, *Permanentna formacja duchowa kapłanów*, Częstochowa 1999, s. 128.

Kapłani są więc dla Eucharystii. Nikt tu ich nie zastąpi. W głoszeniu Słowa Bożego mogą kapłanów do pewnego stopnia zastąpić osoby świeckie, świeccy katecheci, którzy mają misję Kościoła. W sprawowaniu Eucharystii są niezastąpieni.

Ścisły związek między Eucharystią a kapłaństwem widać również w tym, iż sprawowana Eucharystia kształtuje w prezbiterach postawy upodabniające do Chrystusa Najwyższego Kapłana. To właśnie w Eucharystii znajdują oparcie: postawa wdzięczności za otrzymane dary, postawa ofiarności pozwalająca łączyć osobistą ofiarę z Ofiarą Chrystusa, postawa miłości, która jest wzmacniana przez ten sakrament jedności i dzielenia się z innymi oraz pragnienie kontemplacji i adoracji Chrystusa obecnego realnie w Najświętszym Sakramencie dla okazania Mu miłości za miłość i wzrostu w więzach przyjaźni z Nim¹¹.

Eucharystia według Jana Pawła II, powinna uzdalniać kapłana do naśladowania Chrystusa. Od Jezusa w Eucharystii bowiem powinien się kapłan uczyć postawy pokory, służby, ofiary, poświęcenia i miłości, zgadzania się z wolą Bożą i tych cnót, które powinny charakteryzować wiarygodnego pasterza Ludu Bożego. Chrystus jest bowiem dla prezbitera wzorem cnót nadprzyrodzonych i ludzkich, którymi powinien odznaczać się w swoim życiu duchowym. Kontakt z Jezusem obecnym w Eucharystii pozwala mu uporządkować wewnętrzne postawy, uczucia i pragnienia, uformować własny charakter, rozwinąć cnoty, które będą go upodabniać do postawy Chrystusa¹². Całe życie kapłana, na wzór Chrystusa, ma mieć charakter ofiarniczy. Kapłan powinien je ofiarować Bogu i ludziom¹³. Każdy kapłan jest powołany do tego, aby żyć w duchowej postawie ciągłego dawania i ofiarowania siebie. Stąd też w jego życiu wewnętrznym ma często być obecny krzyż i cierpienie. Niemożliwe jest bowiem prawdziwe przeżywanie kapłaństwa bez doświadczenia cierpienia i krzyża¹⁴. Dzięki temu utożsamieniu się kapłana z Chrystusem ukrzyżowa-

¹¹ Por. PDV, nr 48; M. Kaczmarek, *Ku doskonałości kapłana*, Częstochowa 1997, s. 99; J. Koperek, *Prawda i miłość w życiu eucharystycznym kapłana*, Dobry Pasterz 16 (1995), s. 98-112; V. Fagiolo, *La spiritualità del prete diocesano*, Roma 1995, s. 79-84.

¹² Por. PDV, nr 48; E. Martinez Somalo, *Considerate la vostra vocazione. Meditazioni sul sacerdozio*, Rivista di Vita Spirituale 51 (1997) 1, s. 67-68; J. Wright, *Priestly maturity*, Seminarium 10 (1970) 3, s. 820-821; M. Maciel, *La formazione integrale*, Roma 1991, s. 127; V. Gambino, *La formazione spirituale del presbitero: configurazione a Cristo*, Salesianum 55 (1993), s. 194; L. Rubbio Parrado, *Ministros de Cristo y administradores de los misterios de Dios*, Salesianum 30 (1990) 1-2, s. 156-158; Ch. A. Bernard, *Teologia spirituale*, Roma 1983, s. 305; I. Peri, *I seminari oggi. La formazione dei sacerdoti nelle circostanze attuali*, Roma 1995, s. 255; K. Dyrek, *Formacja ludzka w wychowaniu seminaryjnym do kapłaństwa w świetle dokumentów posoborowych Kościoła i literatury teologicznej (1967-1997)*, Warszawa 1998, s. 279; J. Wątroba, *Permanentna formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 204.

¹³ Por. PDV, nr 23; J. Warzeszak, *Chrystocentryzm kapłaństwa służebnego w nuczaniu Jana Pawła II*, AK 85 (1993), s. 266-278.

¹⁴ Por. Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, 6.01.1970, nr 49; M. Kaczmarek, *Ku doskonałości kapłana*, dz. cyt., s. 118-120.

nym, który stał się sługą, dzisiejszy świat, opanowany przez zsekularyzowaną kulturę przepojoną zachłannością i hedonizmem, może odnaleźć wartość ofiary, cierpienia, a także męczeństwa¹⁵. Na wzór Chrystusa prezbiter w czasie składania Ofiary jest kapłanem, ale także powinien sam siebie ofiarować, doświadczając w swojej posłudze zwycięskiej mocy, łaski Chrystusa umęczonego i zmartwychwstałego. Albowiem „w Eucharystii – czytamy w Adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis* – zostaje odtwarzana, to znaczy na nowo uobecniana ofiara krzyża, całkowity dar Chrystusa dla Kościoła, dar Jego wydanego Ciała i przelanej Krwi, jako najwyższe świadectwo tego, że On jest Głową i Pasterzem, Sługą i Oblubieńcem Kościoła. Właśnie dlatego miłość pasterska kapłana nie tylko bierze początek w Eucharystii, lecz w jej sprawowaniu odnajduje swe najwyższe spełnienie; z Eucharystii także płynie łaska i odpowiedzialność, dzięki której całe życie kapłana nabiera charakteru «ofiarniczego»”¹⁶.

Cierpienie jednak, aby było owocne w życiu duchowym kapłana, musi być przyjmowane w duchu miłości do Chrystusa, który chce na nowo przeżywać swoją mękę w każdym cierpiącym kapłanie. Przyjęte z miłością i wiarą cierpienie sprawia, że kapłan uczestniczy w dziele odkupienia świata. Spotkanie na drodze życiowej cierpienia i krzyża, ponoszenie ofiar, jest ściśle związane z naturą Chrystusowego kapłaństwa. W życiu duchowym prezbitera zawsze będzie obecny „krzyż” celibatu, samotności, niezrozumienia, pracy, zmęczenia. Jednak to krzyż daje kapłanowi radość, uczy pokory i posłuszeństwa¹⁷.

Eucharystia jako szkoła postaw ofiarniczych kapłana ukazana jest także przez *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*. Czytamy w nim, że „jeśli kapłan oddaje Chrystusowi [...] rozum, wolę i całego siebie, by przez jego posługę mógł On ofiarować Ojcu sakramentalną ofiarę odkupienia, powinien przyjąć za swoje usposobienie Nauczyciela i jak On żyć jako dar dla swoich braci. Powinien więc nauczyć się jednoczyć wewnętrznie z żertwą, składając na ołtarzu ofiarnym całe życie jako widzialny znak darmowej i uprzedzającej miłości Boga”¹⁸. Właśnie z Eucharystii kapłan uczy się czerpać siłę do składania codziennych ofiar, czyniąc z swego życia, pracy i cierpienia dar i ofiarę miłą Bogu. Jedynie takie podejście, pełne wiary w moc zbawczą Chrystusa, może być pomocą kapłanom w przyjęciu łaski udzielonej im przez Chrystusa w Eucharystii, która ich uzdolni do takiego przeżycia krzyża i cierpienia, dzięki któremu staną się one źródłem ich duchowego wzrostu i rozwoju. Jedynie cierpienia przeżyte w jedności z Chrystusem ukrzyżowanym, przyno-

¹⁵ Por. PDV, nr. 48.

¹⁶ Tamże, nr 23.

¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do kapłanów w Nigerii, 1982*, L'Osservatore Romano 3 (1982) 6, s. 7-8.

¹⁸ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, Libreria Editrice Vaticana 1994, nr 48.

szą owoc i stają się źródłem prawdziwego duchowego rozwoju. Wszystkie inne są bezużyteczne i bezowocne¹⁹. Stąd, Ojciec Święty Jan Paweł II uczy, że "składając ofiarę eucharystyczną, prezbiterzy powinni ofiarować samych siebie razem z Chrystusem, akceptując wszystkie wyrzeczenia i ofiary, jakich wymaga życie kapłańskie. Nadal i zawsze, z Chrystusem i jak Chrystus, *Sacerdos et Hostia*"²⁰.

4. Eucharystia a kapłan żyjący wiarą poszukującą rozumu

W każdej sprawowanej Mszy świętej aklamacja po konsekracji i podniesieniu przypomina: „Oto wielka tajemnica wiary”. Nie ulega wątpliwości, iż cała Msza święta od początku do końca jest wielką tajemnicą wiary. Dlatego domaga się ona od sprawującego ją kapłana i od całego Ludu Bożego głębokiej wiary. Gdy tej wiary brakuje, rozpoczynają się w życiu kapłana problemy. Dlaczego? Modlitwa jest aktualizacją wiary. Gdy nie będzie głębokiej wiary, to i modlitwa będzie ułomna. Eucharystia jest przecież najdoskonalszą modlitwą dziękczynną zanoszoną przez Lud Boży do Boga. Po mowie eucharystycznej Jezusa uczniowie, którym brakowało wiary, odeszli od Pana (por. J 6, 53-69). Święty Jan Apostoł podkreśla, że takich uczniów było wielu. Dla tego, kto nie wierzy, mowa Jezusa o chlebie życia jest trudna. Taki się gorszy i odchodzi. Tak bywa i w dzisiejszych czasach²¹.

Przed kilku miesiącami przyszedł do pewnego biskupa ordynariusza młody kapłan, który skończył studia doktoranckie w Rzymie. Przyniósł w teczce sutannę, oddał biskupowi i powiedział, że odchodzi z kapłaństwa, a na zakończenie dodał: „Komedia skończona”. Stawanie przy ołtarzu bez wiary byłoby graniem nie komedii, lecz tragedii własnego życia.

Wielka tajemnica Eucharystii domaga się głębokiej wiary, aktualizującej się w modlitwie i działającej przez miłość. Wiara ta bierze początek ze słuchania słowa Bożego, a pogłębia się przez kontemplację z ufnością i miłością Oblicza Chrystusa objawionego w Ewangelii. Celebrowanie wielkiego misterium naszej wiary domaga się wiary, ale jednocześnie poprzez czytanie i słuchanie słowa Bożego, poprzez momenty ciszy i kontemplacji, tę wiarę

¹⁹ Por. J. Ridick, *Skarby w naczyniach glinianych. Refleksje psychologiczno-teologiczne na temat ślubów zakonnych*, tłum. A. Gieniusz, R. Lebiendziuk, W. Śpiewak, Kielce 1995, s. 85; A. Cencini, *Życie w pojednaniu*, tłum. E. Klimas-Kuchtowa, Kraków 1995, s. 81-82; tenże: *Com'è bello stare insieme*, Milano 1996; S. Urbański, *Model duchowości kapłańskiej w pismach ks. Aleksandra Żychlińskiego i aktualność tego modelu w dobie dzisiejszej*, w: *Kapłan wśród ludu kapłańskiego*, pr. zb. pod red. W. Słomki, J. Misiurka, Lublin 1993, s. 138-140; J. Wątroba, *Permanenna formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 206-207.

²⁰ Jan Paweł II, *Eucharystia w życiu duchowym prezbitera*. Katecheza środowowa (9.06.1993), w: *Misja ewangelizacyjna kapłanów w nauczaniu Kościoła. Materiały formacyjne i homiletyczne w roku duszasterskim 1994/1995*, Katowice 1994, s. 226.

²¹ Por. J. Kudasiewicz, *Rady dla znudzonego celebransa*, *Pastores* 17 (2002) 4, s. 55.

czyni bardziej żywą i pogłębioną. Celebrans winien być człowiekiem głębokiej wiary. O nią winien nieustannie się troszczyć i ją pogłębiać. Bez wiary nie można podobać się Bogu, także przy ołtarzu²².

Ksiądz Profesor Józef Kudasiewicz, znany polski bibliista, podczas świętowania jubileuszu pięćdziesięciolecia kapłaństwa wspominał, że w czasie przygotowywania się do Mszy świętej, ciągle pamięta o odmawianiu aktów: wiary, nadziei i miłości. Jego zdaniem, te bardzo proste, wierszowane, nauczony przed pierwszą Komunią świętą słowa: „Wierzę w Ciebie, Boże żywy...” są ogromnie ważne. Im jestem starszy, mówił Ksiądz Profesor, tym bardziej je cenię. Przypominają mi one nieustannie, że idąc do ołtarza wchodzę w środowisko Boga żywego. W tym środowisku niezbędna jest wiara, nadzieja i miłość. One bowiem pozwalają nam zrozumieć głębiej sacrum, przed którym stajemy i które sprawujemy, konkludował Ksiądz Profesor Kudasiewicz²³.

Oczywiście wiara nie wyklucza światła rozumu. Ona poszukuje zrozumienia zgodnie ze znanym adagium: *fides quaerens intellectum*. Ojciec Święty Jan Paweł II w Encyklice *Fides et ratio* pisze: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”²⁴. Do kontemplacji prawdy Eucharystii też konieczne są dwa skrzydła. Fałszywa jest mistyka i błędna teologia, która odrzuca skrzydło rozumu. Nie ulega wątpliwości, że światło rozumu pozwala lepiej wniknąć w tajemnicę i chroni przed płycizną, która prowadzi do frustracji.

Kapłani, przez całe życie winni się starać, aby się unosić na skrzydłach wiary i rozumu ku kontemplacji uwielbionego Pana, obecnego w Eucharystii. Winni mieć oni głęboką świadomość tego, w czym uczestniczą oraz powierzonych im zadań, aby nie spełniać w sposób bezmyślny świętych tajemnic. W czasie święceń kapłańskich składają oni przecież na ręce biskupa obietnicę, że chcą pobożnie celebrować misteria Chrystusa, w sposób godny i mądrze spełniać posługę słowa, coraz bardziej jednoczyć się z Chrystusem i z Nim samych siebie poświęcać Bogu na zbawienie ludzi²⁵.

Kapłani poprzez celebrowanie Eucharystii są włączani w wielkie misterium zbawcze Chrystusa Pana. Świadomość tej prawdy winna budzić w nich ogromną odpowiedzialność jaka na nich ciąży, winna przejmować lękiem i winna im przypominać wiersz księdza Twardowskiego: *Własnego kapłaństwa się boję....* Ten lęk nie wynikający ze skrupułów, ale z przekonania, że tak często nieudolnie uwieczniają Jezusowy gest miłości „aż do śmierci”²⁶.

²² Por. tamże, s. 55.

²³ Por. tamże, s. 55-56.

²⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 14.09.1998, Wstęp.

²⁵ Por. J. Kudasiewicz, *Rady dla znudzonego celebransa*, art. cyt., s. 56-57.

²⁶ Por. tamże, s. 58.

5. Troska kapłana o właściwą celebrację liturgii Eucharystii

Jest rzeczą oczywistą, iż każdy kapłan powinien starać się o właściwą celebrację liturgii Eucharystii. Powinien dbać, aby była piękna, dostojna, sprawowana zawsze z powagą i bez zbytecznego pośpiechu. Istotnie, w liturgii dobrze sprawowanej uczestnicy doświadczają, że dzieje się na niej coś bardzo ważnego.

Dojrzałe i odpowiedzialne sprawowanie Eucharystii ma miejsce wówczas, gdy kapłan sam siebie w tej Tajemnicy jak najgłębiej ukrywa, aby ona sama jaśniała ludzkim sercom i sumieniom przez jego posługę. Liturgia, odnowiona po Soborze Watykańskim II, nadała zwłaszcza Ofierze eucharystycznej większą przejrzystość. Wprowadzone zmiany domagają się jednak nowej świadomości i duchowej dojrzałości przede wszystkim ze strony celebransa. Musi on nieustannie pamiętać, że kult eucharystyczny, za który jest szczególnie odpowiedzialny, dojrzewa i wzrasta wówczas, gdy słowa modlitwy eucharystycznej, a zwłaszcza przeistoczenia, wypowiedzane są z wielką pokorą i prostotą, w sposób zrozumiały, odpowiadający jego świętości. Taki jest kapłan jaka jest jego pobożność eucharystyczna.

Na konieczność właściwej celebracji Eucharystii zwraca też uwagę *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*. Dokument ten nazywa niezastąpioną wartością możliwość codziennego sprawowania Mszy świętej, nawet, gdyby nie uczestniczył w niej żaden wierny. Powinna być ona dla kapłana centralnym przeżyciem dnia i całej jego posługi, przedmiotem szczególnego pragnienia, a zarazem okazją do głębokiego i owocnego spotkania z Chrystusem. Dlatego kapłan powinien bardzo troszczyć się o to, by ją celebrować z zaangażowaniem myśli i serca. *Dyrektorium* – powtarzając nauczanie zawarte w dokumentach soborowych – poucza, aby w sposób szczególny kapłan zwracał uwagę na to wszystko, co podkreśla godność i sakralny charakter Mszy świętej. Kapłan musi pamiętać, że należyta celebracja jest pierwszą ważną katechezą o Mszy świętej²⁷.

W czynne sprawowanie liturgii kapłani winni angażować ludzi świeckich: ministrantów i lektorów. Trzeba im poświęcić choć trochę czasu, aby ich przygotować do powierzanych im funkcji. Liturgia jest akcją wspólną – całego Ludu Bożego.

Kapłani są zobowiązani zwłaszcza do zadbania o właściwy poziom śpiewu liturgicznego. Wspólny, dobry śpiew łatwo zapala wiarę i pobożność wiernych, łączy ich i jest wyrazem wewnętrznej radości i dobroci. Obecność śpiewu w liturgii – dzięki jego wspólnototwórczym, organizacyjnym i dyscyplinującym właściwościom – zdecydowanie ułatwia zewnętrzne zamanifestowanie i symboliczne przedstawienie, a przez to i emocjonalne przeżycie, owego wymiaru

²⁷ Por. *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, dok. cyt., nr 49.

wspólnotowości, jedności i jednomyślności liturgicznego zgromadzenia²⁸. Dla C. Vagagginiego śpiew – właśnie ze względu na swój wspólnototwórczy charakter – bardziej niż jakikolwiek inny artystyczny środek wyrazu związany jest z naturą liturgii. Ponad-indywidualny charakter śpiewu odpowiada w dużym stopniu ponad-indywidualnej, wspólnotowej, obiektywnej naturze kultu²⁹.

W przygotowaniu Synodu Biskupów poświęconego Eucharystii, w licznych odpowiedziach na *Lineamenta* wyrażono życzenie, żeby śpiew w czasie Mszy świętej był naprawdę odpowiedni. Dlatego ujawniła się „potrzeba zabiegania o to, by wierni znali najważniejsze pieśni chorału gregoriańskiego”. Istotnie, „jest on skomponowany na miarę każdego człowieka, bez względu na czasy i miejsce, w których żyje, dzięki swej przejrzystości, dyskrecji, przystępności formy i rytmu. Śpiew gregoriański, odpowiadając wymogom tak inkulturacji, jak wymiarowi powszechnemu, tworzy wzór do inspiracji”³⁰.

Papież Pius XII zalecał także wykonywanie w czasie liturgii eucharystycznej religijnych pieśni ludowych. Pieśni te, aby przynosiły duchowe owoce i korzyści ludowi chrześcijańskiemu, muszą być całkowicie zgodne z nauką katolicką, wyrażać ją i dokładnie tłumaczyć, używać zrozumiałego języka i proste melodie, strzec się pustych, zbędnych słów, posiadać powagę i religijne namaszczenie³¹.

Sobór Watykański II również wyraził pragnienie, aby religijny śpiew ludowy był troskliwie pielęgnowany. Teksty pieśni powinny się zgadzać z nauką katolicką, co więcej, winny być zaczerpnięte z Pisma świętego i źródeł liturgicznych³².

Zdaniem Ojca Świętego Jana Pawła II, śpiew ludowy wymaga poetyckiej twórczości i kompozycyjności, aby obudzić w sercach wiernych najbardziej głębokie znaczenie tekstu, dla którego muzyka jest narzędziem. Śpiew ten, będąc węzłem jedności, jest radosnym wyrażeniem modlącej się wspólnoty, przyczynia się do zwiastowania jedynej wiary i nadaje wielkim zgromadzeniom liturgicznym nieporównywalną uroczystość i powagę³³.

Ponadto kapłani powinni starać się o wykorzystanie w czasie celebracji Mszy świętej odpowiedniej muzyki liturgicznej, która powoduje, że „zgromadzona wspólnota staje się znakiem jednogłośnie jubilacji przed Bogiem i Barmankiem oraz znakiem, iż wspólnota ta jest jednym Ciałem już tu na ziemi”³⁴.

²⁸ Por. A. Fleckenstein, *Gott loben das ist unser Amt*, w: *Gesammelte Reden und Aufsätze*, hrsg. v. F. A. Stein, Regensburg 1982, s. 43-45.

²⁹ Por. C. Vagaggini, *Theologie der Liturgie*, Einsiedeln 1959, s. 49.

³⁰ Instrumentum laboris XI Zgromadzenia Zwyczajnego Synodu Biskupów *Eucharystia źródłem i szczytem życia oraz misji Kościoła* (2005), nr 61.

³¹ Por. Pius XII, Encyklika *Musicae sacrae disciplina*, 25.12.1955, nr. III.

³² Por. *Sacrosanctum Concilium*, nr 118 i 121.

³³ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Muzyki Kościelnej, zorganizowanego przez Papieską Komisję ds. Kultury*, 27.01.2001 roku, nr. 4.

³⁴ L. Van Bommel, *Musik vor Gott*, *Katholische Kirchenmusik. Zeitschrift für die Cäcilienvereine der deutschsprachigen Schweiz im Dienste des kirchenmusikalischen Apostolates* 89 (1964), s. 59.

Znaczeniu muzyki kościelnej w liturgii eucharystycznej wiele uwagi poświęcał Jan Paweł II. W setną rocznicę Motu proprio *Tra le sollecitudini*, Papież przywołał na myśl „ważną funkcję muzyki kościelnej, którą święty Pius X ukazuje zarówno jako pomoc we wzniesieniu ducha ku Bogu, jak i drogocenną pomoc dla wiernych w „aktywnym uczestniczeniu w przenaświętych tajemnicach i w uroczystej, publicznej modlitwie Kościoła” (...) Interpretując i wyrażając głęboki sens świętego tekstu, z którym muzyka jest ściśle zjednoczona, – stwierdza Jan Paweł II – jest ona zdolna „osiągnąć największą skuteczność tegoż tekstu, aby wierni (...) lepiej usposobili siebie do przyjęcia owoców łaski, które przynależą do celebracji przenaświętych tajemnic³⁵”.

Papież potwierdza zatem, że „muzyka kościelna przeznaczona do świętych obrzędów jako punkt odniesienia musi mieć świętość”, powtarzając soborowe słowa, że muzyka kościelna faktycznie „tym bardziej będzie święta, im bardziej będzie zjednoczona z czynnością liturgiczną”; a także cytując papieża Pawła VI: „muzyka – instrumentalna lub śpiewana – jeśli nie posiada w porę sensu tej modlitwy, jej godności i piękna, to uniemożliwia sama przez się wejście w przestrzeń świętą i religijną³⁶”.

Muzyka liturgiczna musi być dlatego „prawdziwą sztuką³⁷”. Jednakże, jak naucza Papież, tylko taka jej cecha nie wystarcza. Muzyka liturgiczna winna „spełniać swoje specyficzne wymogi: pełne przyłgnięcie do prezentowanych tekstów, zgodność z czasem i wydarzeniem liturgicznym, do którego jest przeznaczona, odpowiednia harmonia z gestami, które obrzęd proponuje. Istotnie różne momenty liturgiczne wymagają właściwej ekspresji muzycznej, zdolnej za każdym razem dać możliwość wyłonienia się własnej natury określonego rytmu, a to by ogłaszać cuda Boga, a to manifestować uczucia chwały, prośby lub także smutku wynikającego z doświadczenia ludzkiego bólu, doświadczenia, które wiara otwiera na perspektywę chrześcijańskiej nadziei³⁸”.

Należy zwrócić uwagę również na to, aby muzyka spełniała wymogi prawne dotyczące dostosowania i inkulturacji, tak pożądane w reformie liturgicznej. Stwarza to wyzwanie ku odpowiedniej formacji muzycznej przyszłych kapłanów. Istotnie, w tym procesie należy respektować specyficzne kryteria, aby nie popaść w niestałość i płytkość. Celebacja liturgiczna, jak zauważa Jan Paweł II, „nie może stać się laboratorium doświadczeń lub kompozycyjnych i wykonawczych praktyk wprowadzanych bez uważnej weryfikacji³⁹”.

Kardynał Ratzinger przypomina, że kwestia do którego momentu może posunąć się inkulturacja na polu muzyki, była aktualna od pierwszych wieków i dziś ponownie znajdujemy się naprzeciw wielkiego wyzwania. „Problem do-

³⁵ Jan Paweł II, List o muzyce świętej na 100-lecie Motu proprio *Tra le sollecitudini*, 22.11.2003, nr 12.

³⁶ Tamże, nr 4.

³⁷ Tamże, nr 5.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, nr 6.

tyka fizjonomii inkulturacji na polu muzyki kościelnej, tak aby z jednej strony została zachowana chrześcijańska tożsamość, a z drugiej strony właściwie rozwinęła się jej powszechność⁴⁰.

Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał potrzebę „oczyszczenia kultu z niedociągnięć, z niewłaściwych form wyrażenia, z niedopracowanej muzyki i tekstów mało współbrzmiących z wielkością celebracji”⁴¹.

Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, że śpiew i muzyka muszą być zjednoczone z czynnością liturgiczną „według trzech podstawowych kryteriów: pełne wyrażenie piękno modlitwy, jednomyślne uczestniczenie zgromadzenia w przewidzianych momentach i uroczysty charakter celebracji”⁴².

Jan Paweł II w Liście apostolskim *Dies Domini* zauważa, że śpiew i muzyka posiadają szczególnie ważne znaczenie w niedzielnej liturgii Mszy świętej, kiedy to „wspólny śpiew, (...) jest szczególnie stosownym wyrazem radości serca, (...) podkreśla uroczysty charakter zgromadzenia i sprzyja dzieleniu się jedną wiarą i miłością”. Stąd, należy zadbać o „wysoką jakość zarówno tekstów, jak i melodii, aby pojawiające się dziś nowe i twórcze propozycje były zgodne z przepisami liturgicznymi oraz godne kościelnej tradycji, która w sferze muzyki sakralnej może się poszczycić dorobkiem o nieocenionej wartości”⁴³.

W tym kontekście należy wspomnieć, iż Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* zachęca gorąco do popierania zespołów śpiewaczych⁴⁴. Ich służebne zadanie zostało sprecyzowane w Instrukcji *Musicam sacram*: „Na szczególną uwagę zasługuje, ze względu na swe liturgiczne posługiwanie: chór kościelny, zespół instrumentalny i zespół śpiewaków [schola cantorum]. W świetle zasad soborowych dotyczących odnowy liturgicznej, zadanie tych grup nabrało większego znaczenia. Do nich bowiem należy poprawne, zgodne z różnymi rodzajami śpiewu, wykonywanie właściwych im części liturgii, oraz wspomaganie wiernych w śpiewaniu. Dlatego (...) powinny istnieć i być otaczane opieką chóry, kapele muzyczne i zespoły śpiewaków”⁴⁵.

Ph. Harnoncourt, w odpowiedzi na niektóre kontestacje roli chóru lub scholi w liturgii, trafnie napisał: „chór nie znajduje się naprzeciw wspólnoty, która go słucha tak jakby stał naprzeciw jakiejś publiczności chcącej aby jej się coś zaśpiewało. Jest on częścią tej wspólnoty i śpiewa za nią w sensie właściwego jej reprezentowania”⁴⁶. Popierając te stwierdzenia, kardynał Ratzinger zwrócił uwagę, że „koncepcja reprezentowania jest jednym z fun-

⁴⁰ J. Ratzinger, *L'introduzione allo spirito della liturgia*, Milano 2001, s. 143-144.

⁴¹ List o muzyce świętej na 100-lecie Motu proprio *Tra le sollecitudini*, dok. cyt., nr 3.

⁴² *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1157.

⁴³ Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini*, 31.05.1998, nr 50.

⁴⁴ Por. *Sacrosanctum Concilium*, nr 114.

⁴⁵ Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o muzyce w liturgii *Musicam sacram*, 5.03.1967, nr 19.

⁴⁶ Ph. Harnoncourt, *Gesang und Musik in Gottesdienst*, w: H. Schützeichel, *Die Messe. Ein kirchenmusikalisches Handbuch*, Düsseldorf 1991, s. 17.

damentalnych pojęć wiary chrześcijańskiej, które odnosi się do wszystkich rzeczywistości wiary i w ten sposób jest istotne w zgromadzeniu liturgicznym. Istotnie chór, „działa za drugich i zawiera ich w sobie, w swoim właściwym mu działaniu. Poprzez jego śpiew wszyscy mogą być poprowadzeni na wielką liturgię komunii świętych obcowania. Ta wewnętrzna modlitwa, wyrwijająca nasze serca ku górze, ponad wszystkie ziemskie relacje, pozwala nam wejść do niebieskiego Jeruzalem”⁴⁷.

Służebne zadanie zespołu śpiewaków wyraża się zatem w dobrym zharmonizowaniu się z wszystkimi uczestnikami liturgii, to znaczy z przewodniczącym kapłanem, akolitami, ministrantami, lektorami, psalterzystą, grającymi, z kantorem i ze zgromadzeniem liturgicznym. Z tego zharmonizowania się wypyta, jako konsekwencja, właściwy, duchowy klimat intensywnego zaangażowania, sprzyjający owocności⁴⁸.

Przykładem wzorcowej celebracji mogła być liturgia sprawowana przez Jana Pawła II. Papież sprawował Eucharystię, jakby to była jego jedyna czynność, jakby nie czekały go już inne obowiązki. Był duchowo zanurzony w te czynności, które spełniał. Taka jego postawa była owocem ogromnie bogatego życia wewnętrznego oraz wytrwałej nauki celebracji Eucharystii.

18 października 1981 roku, w ramach wizyt w rzymskich seminariach, kolegiach i instytucjach, w których odbywa się formacja kapłańska, Jan Paweł II przybył do Collegium Germanicum et Hungaricum. W trakcie dyskusji z Jezuitami, którzy są wychowawcami i profesorami w tym Collegium, z dawnymi jego uczniami i ze wszystkimi studentami, do Papieża skierowano kilka spontanicznych pytań. Zwłaszcza Rektor wspomniął swój udział w celebracji Eucharystii, na którą, nieco wcześniej, został zaproszony do Castel Gandolfo. W trakcie Mszy świętej sprawowanej w niewielkiej kaplicy mocniej niż kiedykolwiek odczuł głębokie skupienie Papieża i jego wyjątkową więź z Chrystusem. Te dwa elementy, które nie zauważył bezpośrednio podczas wielkich celebracji czy też podczas spotkań na Placu świętego Piotra. Po podzieleniu się tymi spostrzeżeniami Rektor zapytał Papieża: „Jak Wasza Świątobliwość celebrowała Mszę świętą? W jaki sposób, będąc Namiestnikiem Chrystusa, sprawuje Mszę świętą w swoim sercu?” Papież odpowiedział: „To bardzo osobiste pytanie. Nie jest łatwo mówić o tajnikach serca. Mogę jednak odpowiedzieć prosto: mogę powiedzieć, że przeżywam Mszę świętą tak, jak się nauczyłem ją przeżywać, gdy byłem seminarzystą, a potem młodym księdzem. Można powiedzieć, że tego się «nauczyłem», choć słowo to nie jest całkiem zadowalające. Ale jest to coś, czego się jednak człowiek uczy. A trzeba uczyć się przeżywać Mszę świętą. Kiedy człowiek czegoś nabędzie, potem to czyni, dzień po dniu. Być może wystarczy tyle powiedzieć”⁴⁹.

⁴⁷ J. Ratzinger, *Cantate al Signore un canto nuovo. Saggi di cristologia e liturgia*, Milano 2005, s. 167.

⁴⁸ Por. List o muzyce świętej na 100-lecie Motu proprio *Tra le sollecitudini*, dok. cyt., nr 8.

⁴⁹ Por. P. J. Cordes, *Na Jego pamiątkę – aż do śmierci*, Pastores 29 (2005) 4, s. 39-40.

6. Adoracja Najświętszego Sakramentu jako doskonały środek pogłębienia kontaktu z Chrystusem eucharystycznym

Adoracja Pana w Najświętszym Sakramencie jest dla kapłanów bardzo ważna. Sprzyja bowiem ona kontemplacji, która zawsze jest cechą charakterystyczną głębokiej wiary. Faktycznie odkupieńcza śmierć Chrystusa nie jest nigdy czymś ograniczonym, co można by objąć spojrzeniem niczym jakiś pejzaż o wyraźnie zarysowanym horyzoncie.

Dlatego też – jak zauważa Cordes – dla świętego Augustyna „nie wystarczy otrzymać zrozumienie, nauczyć się Bożych przykazań: trzeba zawsze otrzymywać to zrozumienie i w pewnym sensie pić ze źródła wiecznej światłości”. Hans Urs von Balthasar zaś przypomina, że „dla tego, kto kocha, prawda ta jest natychmiast oczywista: oblicze i głos osoby kochanej są dla niego za każdym razem tak nowe, jakby ich nigdy jeszcze nie widział. Ale tak dzieje się nie tylko zakochanymi oczami. Sama w sobie istota Boga, która ukazuje mu się, z najwyższą obiektywnością, w swoim słowie, jest cudem. Im więcej się na nią patrzy, tym bardziej pragnie się ją kontemplować”⁵⁰.

Nic więc dziwnego, że podkreślając znaczenie sakramentu Eucharystii i jej ścisły związek z sakramentem kapłaństwa, Jan Paweł II jednocześnie wyraźnie zalecał kapłanom adorację Najświętszego Sakramentu. W Liście o *Tajemnicy i kulcie Eucharystii* na Wielki Czwartek 1980 roku, Papież przypomina, że szeroko pojmowana pobożność eucharystyczna uzdalnia kapłana do właściwego rozpoznawania znaków czasu oraz potrzeb Kościoła. Dzięki bowiem umiłowaniu tej wielkiej Tajemnicy wiary, jaką bez wątpienia jest Eucharystia, w jej celebrowaniu i obcowaniu modlitewnym z nią kapłan odpowiada na oczekiwania wiernych, którzy domagają się od swego pasterza czytelnych znaków czci i miłości wobec Najświętszego Sakramentu. Przez jego posługę Odkupienie staje się dostępne wszystkim ludziom naszych czasów; w jego osobie miłość Boża dociera do człowieka wraz z łaską zbawienia. Papież poucza dalej, że pobożność eucharystyczna w życiu duchowym kapłana jest warunkiem bycia prawdziwym pasterzem, a nie najemnikiem, co więcej, jest warunkiem bycia duchowym przewodnikiem w powierzonych mu pieczy wspólnocie Ludu Bożego. Spełnienie posługi pasterskiej wobec wiernych domaga się ze strony kapłana wspaniałomyślności w ofiarowywaniu siebie, swego życia, trudu, cierpień, czasu ekspijacji za grzechy świata. A uczynić to może – według Ojca Świętego – przez spotkanie z Nim na adoracji i kontemplacji pełnej wiary oraz poprzez gotowość wynagrodzenia wielkich win i występków świata⁵¹.

O owocach duchowych adoracji Najświętszego Sakramentu mówi również *Dokument Kongregacji Edukacji Katolickiej poświęcony formacji ducho-*

⁵⁰ Tamże, s. 46.

⁵¹ Por. Jan Paweł II, List o *Tajemnicy i kulcie Eucharystii* na Wielki Czwartek 1980 r., 24.02.1980, nr 2-3; M. Kaczmarek, *Ku doskonałości kapłana*, dz. cyt., s. 97; J. Warzeszak, *U podstaw gorliwości kapłańskiej w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 1989, s. 231-241.

wej w seminariach. Przywołuje on postać Karola de Foucauld, który pozostając na pustyni sam wobec Eucharystii, czerpał z adoracji nadprzyrodzone owoce dla rozwoju osobistej świętości. Dlatego też Kongregacja przypomina z naciskiem, że kapłan, który nie podzielałby podobnej gorliwości i pobożności, który nie potrafiłby zasmakować w modlitwie adoracji i tym samym nie potrafił przekazać innym jej piękna i walorów, zdradziłby samą Eucharystię, a tym samym straciłby szansę osobistego rozwoju duchowego. Również wiernym zamknąłby dostęp do tak nieporównywalnego skarbu⁵².

We wspomnianym już Liście o *Tajemnicy i kulcie Eucharystii*, Ojciec Święty Jan Paweł II pisze, iż częstym tematem kapłańskiej refleksji i nauczania powinna być też prawda, że Eucharystia buduje Kościół. Kościół bowiem nie urzeczywistnia się przez samo przeżycie braterstwa i zgromadzenie ludzi. On, „urzeczywistnia się wówczas, gdy w owym braterskim zespole i wspólnocie sprawujemy i celebруем Chrystusową Ofiarę krzyża, gdy śmierć Pańską opowiadamy, aż przyjdzie”⁵³. Dlatego to kult eucharystyczny stanowi niejako duszę życia chrześcijańskiego wyrażającego się najpełniej w realizowaniu przykazania miłości Boga i bliźniego. Ta miłość zaś znajduje swoje źródło właśnie w Eucharystii, nazywanej Sakramentem miłości. Eucharystia jest znakiem ofiary zbawczej Syna Bożego. Gdy w niej uczestniczymy i gdy ją sprawujemy, rodzi się w nas samych żywa odpowiedź miłości. Co więcej, dzięki Eucharystii ta miłość się w nas rozwija i umacnia. W ten sposób udoskonalamy w sobie obraz Boga odpowiadający temu, jaki ukazał nam Chrystus, dojrzewamy do coraz pełniejszej jedności z Chrystusem i stajemy się coraz bardziej z Nim solidarni⁵⁴. Z kolei – uczy dalej Jan Paweł II – autentyczna cześć dla Eucharystii staje się dla kapłana szkołą czynnej miłości do drugiego człowieka. To Eucharystia, przypominając wielką wartość człowieka w oczach Bożych, wychowuje w sposób najgłębszy do tej miłości. Gdy kapłan celebрует kult eucharystyczny, musi w jego oczach wzrastać godność każdego człowieka. Sama zaś tajemnica eucharystyczna winna stawać się dla niego szkołą miłości bliźniego, ucząc z szacunkiem odnajdywać prawdę o człowieku wewnętrznym. To zaś wewnątrz człowieka jest sakramentalnym mieszkaniem Boga w Eucharystii⁵⁵. Jan Paweł II swoją osobistą postawą potwierdził to, czego nauczał.

Według Cordesa prawdę tę doskonale potwierdza kilka wymownych faktów z jego życia:

⁵² Congregazione per l'Educazione Cattolica, *La formazione spirituale nei seminari*, 6.01.1980, w: *Enchiridion Vaticanum 7* (1980-1981), nr 67-69.

⁵³ List o *Tajemnicy i kulcie Eucharystii* na Wielki Czwartek, dok. cyt., nr 4; por. J. Wątroba, *Permanenta formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 210.

⁵⁴ Por. List o *Tajemnicy i kulcie Eucharystii* na Wielki Czwartek, dok. cyt., nr 5; J. Wątroba; *Permanenta formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 210-211.

⁵⁵ Por. List o *Tajemnicy i kulcie Eucharystii* na Wielki Czwartek, dok. cyt., nr 6; J. Wątroba, *Permanenta formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 211.

a) Stolica Apostolska pod koniec pontyfikatu Pawła VI wyraziła zgodę, aby w celu podniesienia włoskiego produktu narodowego brutto, niektóre święta kościelne nie były dłużej uważane za dni oficjalnie wolne od pracy. W ten sposób 5 marca 1977 roku zostało przyjęte prawo, które znosząc pewne dni oficjalnie wolne od pracy, wyraźnie umniejszyło duszpasterskie znaczenie tych świąt. Jedną ze smutnych konsekwencji tych nowych ustaleń była Uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa przeniesiona na najbliższą przypadającą niedzielę. Kardynał Karol Wojtyła, arcybiskup krakowski, skierował więc 24 grudnia 1976 roku do Pawła VI krytyczny list, który bardzo jasno wyraża jego szacunek dla tego sakramentu i ukazuje jednocześnie jego osobistą odwagę. Kardynał Wojtyła przestrzega Papieża przed przykrymi skutkami takich praktyk nie tylko w Kościele katolickim w Polsce, ale także w Kościołach lokalnych w innych krajach.

b) Jan Paweł II zaraz po wyborze na Stolicę Piotrową przywrócił dla diecezji rzymskiej tradycję procesji z Najświętszym Sakramentem, która początkowo odbywała się w niedzielę po Uroczystości Bożego Ciała. Od 1982 roku sam prowadził, co roku, tę procesję, od Bazyliki świętego Jana na Lateranie do Bazyliki Santa Maria Maggiore, w tym dniu, w którym dokładnie przypada ta Uroczystość.

c) Osoby bliskie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II wiedziały, że w swojej prywatnej kaplicy polecił umieścić stół w pobliżu tabernakulum. To tu – w pewnym sensie w obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii – kształtowały się przez długie lata zręby jego posługi pasterskiej⁵⁶.

Historia Kościoła przypomina, iż wielką miłość do Chrystusa w Eucharystii ukazywał nie tylko Jan Paweł II. Wiele ważnych postaci w Kościele potwierdzało, że sprawą pilną, zwłaszcza w czasach szalonego aktywizmu, jest wpatrywanie się w Niego. W tym kontekście można przytoczyć przykład świętej Matki Teresy z Kalkuty, a także wspomnianego już błogosławionego Karola de Foucauld⁵⁷.

Zakończenie

Każdy kapłan winien uświadomić sobie, że od rozumienia i należytego sprawowania Eucharystii ogromnie dużo zależy, zarówno w perspektywie jego dobra duchowego, jak też w perspektywie misji pasterskiej, a więc dobra wiernych, dobra Kościoła i świata. Kapłani są więc zobowiązani prosić Chrystusa Pana, by Najświętszy Sakrament nigdy nie spowszedniał, by stawał się wciąż na nowo i coraz bardziej źródłem ich osobistej świętości i zarazem zapału apostolskiego. Niech Duch Boży wypełni kapłańskie serca i odnowi gorliwość w służbie Pańskim ołtarzom. Niech Maryja, Matka Kościoła, będzie z każdym kapłanem na drogach realizacji kapłaństwa służebnego w Chrystusowym Kościele.

⁵⁶ Por. P. J. Cordes, *Na Jego pamiątkę – aż do śmierci*, art. cyt., s. 47.

⁵⁷ Por. tamże, s. 47-48.